

Sygnatura akt II Ca 1113/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 października 2014 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział II Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Małgorzata Łoboz
Sędziowie:	SO Katarzyna Biernat-Jarek SO Krzysztof Wąsik (sprawozdawca)
Protokolant:	Izabela Ślązak

po rozpoznaniu w dniu 24 września 2014 r. w Krakowie

na rozprawie

sprawy z powództwa K. H. (1)

przeciwko H. S.

o zachówek

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Krakowa-Krowodrzy w Krakowie

z dnia 23 stycznia 2014 r., sygnatura akt I C 1073/10/K

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że w punkcie I. kwotę „55.250 zł (pięćdziesiąt pięć tysięcy dwieście pięćdziesiąt złotych) zastępuje kwotą „52.564 zł (pięćdziesiąt dwa tysiące pięćset sześćdziesiąt cztery złote)”, zaś w punkcie III. kwotę „6.271,66 zł (sześć tysięcy dwieście siedemdziesiąt jeden złotych 66/100)” zastępuje kwotą 5.668,83 zł (pięć tysięcy sześćset sześćdziesiąt osiem złotych i osiemdziesiąt trzy grosze);

2. w pozostałej części apelację oddala;

3. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.800 zł (jeden tysiąc osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

UZASADNIENIE

Wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 7 października 2014 r.

Wyrokiem z dnia 23 stycznia 2014 r. Sąd Rejonowy dla Krakowa-Krowodrzy w Krakowie zasądził od pozwanego H. S. na rzecz powódki K. H. (1) kwotę 55.250 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 23 stycznia 2014 r. do dnia zapłaty

tytułem zachowku (I.), w pozostałej części powództwo oddalając (II.), zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 6.271,66 zł tytułem częściowego zwrotu kosztów postępowania (III.) oraz nakazał ściągnięcie na rzecz Skarbu Państwa tytułem części wynagrodzenia biegłych od powódki kwoty 861,70 zł (IV.) i od pozwanego kwoty 5.062,71 zł (V.).

Sąd Rejonowy ustalił, że spadek po D. S., zmarłej dnia (...)2007 r., nabył w całości jej mąż H. S. (pozwany) na podstawie testamentu notarialnego. Poza mężem, spadkobiercami ustawowymi są dzieci pozwanego i D. S.: córki K. H. (1) (powódka) i A. W. oraz syn J. S.. W skład spadku po D. S. wchodzi udział w wysokości 1/2 części w prawie własności nieruchomości położonej w K., gmina M., która zabudowana jest dwoma budynkami mieszkalnymi oraz udział w wysokości 1/2 części w prawie własności nieruchomości położonej w K. przy ul. (...), zabudowanej budynkiem mieszkalnym. Wartość nieruchomości przy ul. (...) w K. wynosi 649.000 zł, zaś wartość nieruchomości położonej w K. wynosi 235.000 zł.

Na mocy wyroku z dnia 13 grudnia 2010 r. w sprawie z powództwa H. S., K. H. (1) i jej mąż K. H. (2) zostali zobowiązani do opuszczenia i opróżnienia zajmowanego przez nich domku usytuowanego na działce w K.. J. w uwzględnieniu powództwa wzajemnego, zasądzono na ich rzecz od H. S. kwotę 56.026 zł, jako zwrot poczynionych przez nich na ten dom nakładów.

Rodzice powódki opłacili jej w latach 70-tych kurs przygotowawczy przed rozpoczęciem studiów na Politechnice. Po ślubie powódka i jej mąż zamieszkali w wynajętym pokoju przy ul. (...). Za najem płacili jej rodzice i trwało to 3 miesiące, potem powódka i jej mąż zamieszkali u teściowej powódki P. H., gdzie nie dokładali się do opłat. Jeszcze później przeprowadzili się do rodziców powódki, gdzie również nie dokładali się do opłat. Po ślubie K. utrzymywała się z pensji jej męża, który pracował w (...). Mąż powódki pracował później w restauracji swojego teścia (pozwanego) jako kelner, otrzymywał za to dobre wynagrodzenie, ponadto otrzymywał bardzo dobre napiwki. Następnie pracował w telewizji za wysokim wynagrodzeniem. Rodzice powódki pozwalali powódce i jej rodzinie na korzystanie z małego domku letniskowego na działce w K.. Powódka dokładała się do opłat za prąd (miała sublicznik). Jej rodzeństwo nie płaciło za to. Dwa razy mąż powódki zapłacił podatek gruntowy za całą nieruchomość w K..

Po studiach powódka pracowała w S. oraz dorywczo u ojca jako bufetowa. Dorywczo pracowała tam również P. H. i inny członek rodziny. Mąż powódki K. H. (2) kupił od pozwanego samochód P. za kilkaset dolarów. Mąż powódki miał też samochód S., potem M. i Z.. Wyjeżdżali razem na wakacje do Francji, Czechosłowacji i na Węgry.

Niejednokrotnie pozwana, jak również jej rodzeństwo A. i J., dostawali od matki pieniądze. Część pieniędzy otrzymanych od matki K. S. oddawała. Wszystkie wnuki D. S. również były obdarowywane.

Z pomocą H. S., powódka i jej mąż dostali przydział na mieszkanie na os. (...). Wkład mieszkaniowy zgromadzili ze swoich środków – z oszczędności, z prezentów ślubnych i zarobków męża. Także sami je wyposażyli. Cała trójka dzieci pozwanego miała założone książeczki mieszkaniowe. W 1967 r. pozwana zapisała się do (...) Spółdzielni Mieszkaniowej, a z listy członków została skreślona w 1973 r., kiedy to złożyła wniosek o przydział mieszkania w Spółdzielni Mieszkaniowej (...). W 1967 r. H. S. uiszczył na rzecz (...) Spółdzielni Mieszkaniowej kwotę 200 zł jako wpisowe. Wyraził również zgodę na potrącanie miesięcznie kwoty 100 zł z jego płacy na książeczkę mieszkaniową córki. W 1975 r. wpłaty wpisowego na rzecz Spółdzielni Mieszkaniowej (...) dokonała powódka. Środki z likwidowanej książeczki mieszkaniowej były przekazywane na następną. W 1975 r. co do K. S. zostało dokonane przez Spółdzielnię Mieszkaniową (...) ostateczne rozliczenie wartości mieszkania i wkładu budowlanego. W tym samym roku do jej dyspozycji zostało postawione mieszkanie w tej spółdzielni. Wpłaty na rzecz Spółdzielni Mieszkaniowej (...) dokonywał K. H. (2).

K. S. chorowała przez okres 4-5 lat, przebywała m.in. w szpitalu zakaźnym na ul. (...).

Przez krótki okres czasu powódka miała problem z alkoholem.

Syn pozwanego J. S. otrzymał od ojca samochód i budkę (handlową) w B.. Wszystkie dzieci otrzymywały pomoc finansową i rzeczową, także dostawały ją wnuki.

Obecnie pozwany nie utrzymuje kontaktów z synem J., od czasu gdy wyrzucił go z domu. Jest po dwóch zawałach i resekcji żołądka. Ma duże problemy z oczami, jest na emeryturze, dostaje 1.100 zł netto. Opiekuje się nim córka A., której płaci za opiekę.

Sąd Rejonowy uznał za wiarygodne dowody z dokumentów, krytycznie za to ocenił, jako nieprecyzyjne i mało kategorię, zeznania świadków H. K. i T. K.. Również zeznania świadka B. W. nie były zdaniem Sądu Rejonowego przydatne do poczynienia ustaleń faktycznych. Odnośnie świadka A. W. Sąd uznał je za niemiarodajne z uwagi na wyraźnie widoczną rywalizację pomiędzy nią a powódką o względy ojca i jego majątek. Za wiarygodne natomiast ocenione zostały zeznania powódki oraz świadków P. H. i K. H. (2), ponieważ były logiczne i korelowały z pozostałymi dowodami. Zeznania pozwanego znalazły uznanie w ocenie Sądu Rejonowego w takim zakresie, w jakim znalazły potwierdzenie w innych dowodach. Sąd odmówił zatem wiary podawanym przez pozwanego twierdzeniom odnośnie wielkości wydatków rodziców pozwanej na edukację powódki, nakładów na wyposażenie mieszkania powódki i innych darowizn na jej rzecz. Ustalając wartość nieruchomości Sąd oparł się na opiniach biegłych ds. szacowania nieruchomości, których wnioski podzielił w całości.

Sąd Rejonowy wskazując jako podstawę rozstrzygnięcia art. 991 § 1 kc uznał powództwo za uzasadnione. Powódka byłaby powołana do spadku po matce, gdyby nie testament notarialny, na mocy którego cały spadek odziedziczył pozwany. Sąd uznał, że pozwany nie udowodnił, by pozwana otrzymała za życia spadkodawczyni darowizny podlegające zaliczeniu na schedę spadkową powódki. Nawet przy przyjęciu ich udowodnienia co do wysokości (co okazało się niemożliwe), mając na uwadze majątność pozwanego, powoływane przez niego wydatki na rzecz córki były zwyczajowo przyjętymi, normalnymi w rodzinie pozwanego, część zaś z nich, jak wydatki na korepetycje powódki czy wkłady mieszkaniowe, nie przekraczały wówczas przeciętnej miary. Podobnej wartości darowizny otrzymywało z pewnością rodzeństwo powódki. Sąd Rejonowy nie doparzył się także względów przemawiających za oddaleniem powództwa na podstawie art. 5 kc, które może nastąpić tylko w wyjątkowych okolicznościach, takowe zaś w sprawie nie wystąpiły – pozwany jest co prawda schorowany, ale dysponuje nieużywaną nieruchomością w K., która wystarczy na zaspokojenie roszczenia powódki. Sąd podniósł także, że konflikt pomiędzy stronami w zasadzie jest wynikiem postawy pozwanego, który jako pierwszy wytoczył powództwo o eksmisję wobec swojej córki i jej męża. O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł an podstawie art. 100 kpc, stosunkowo je rozdzielając.

Apelację od tego wyroku złożył pozwany, zaskarżając go w punkcie I, III i V, zarzucając mu:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to:

1. art. 991 § 1 kc w zw. z art. 991 § 2 kc, poprzez jego niewłaściwe zastosowanie skutkujące błędnym przyjęciem, iż powódka nie uzyskała zachowku w postaci uczynionych na jej rzecz przez spadkodawczynię darowizn;
2. art. 991 § 1 kc w zw. z art. 994 § 1 kc poprzez niewłaściwą wykładnię pojęcia „drobnych darowizn, zwyczajowo w danych stosunkach przyjętych”, które nie mogą być uwzględniane przy obliczaniu należnego uprawnionemu zachowku, skutkującą błędnym przyjęciem, iż darowizny dokonane przez spadkodawczynię na rzecz powódki miały charakter drobnych, zwyczajowo przyjętych w danych stosunkach i jako takie nie zaspokoły roszczenia powódki tytułem zachowku;
3. art. 997 kc poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji niezaliczenie na poczet zachowku powódki kosztów wykształcenia powódki przekraczających przeciętną miarę przyjętą w danym środowisku;
4. art. 5 kc w zw. z art. 991 kc poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji bezpodstawne uznanie, iż zarzut pozwanego dochodzenia przez powódkę roszczenia o zachówek, będącego w świetle wszystkich okoliczności sprawy nadużyciem przysługującego jej prawa podmiotowego, nie zasługuje na uwzględnienie;

II. naruszenie przepisów prawa procesowego, mające wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, a to:

1. art. 233 § 1 kpc poprzez brak wszechstronnego rozważenia całości zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności, niezgodnej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego analizy dowodów, obarczonej dowolnością i prowadzącej do:

a) pominięcia ustalonego w toku postępowania faktu poczynienia na rzecz powódki przez jej rodziców wielu darowizn i w konsekwencji nieuwzględnienie go przy ustaleniu prawa powódki do zachowku,

b) pominięcia ustalonego w toku postępowania faktu korzystania przez wiele lat (ok. 30 lat) przez powódkę i jej męża w sposób bezpłatny z nieruchomości znajdującej się w K. i w konsekwencji nieuwzględnienie go przy ustalaniu prawa powódki do zachowku,

c) pominięcia faktu, iż świadek K. H. (2) zeznał, iż dopiero „w ostatnich latach zamieszkiwania przez niego wraz z żoną w domu w K. zainstalowali oni sublicznik prądu i wbrew temu przyjęcia, iż „niesłuszne jest stanowisko pozwanego co do tego, że powódka przez wiele lat bez ponoszenia opłat korzystała z domu w K.”, podczas gdy sam świadek potwierdził prawdziwość tego stanowiska,

d) nadanie w procesie dowodowym w sposób całkowicie nieuzasadniony znaczenia faktowi, iż praktyką był fakt ponoszenia opłat związanych z nieruchomością w K. przez pozwanego i jego żonę oraz iż powódka wraz z mężem poczynili na nią nakłady, do których zwrotu pozwany został zobowiązany sądownie, z równoczesnym całkowitym pominięciem faktu, iż powódka wraz z mężem zdewastowali domek tam położony,

e) uznanie, iż skoro powódka miała środki na poniesienie nakładów na nieruchomość w K., to miała też pieniądze na inne swoje bieżące potrzeby, co miało by potwierdzać generalnie stanowisko procesowe powódki, a przeczyć twierdzeniom pozwanego, podczas gdy pozwany nie dowodził, iż po ślubie powódki zaspakajał jej wszystkie bieżące potrzeby, ale że czynił za życia żony wraz z nią na rzecz powódki szereg darowizn,

f) pominięcie ustalonego w toku postępowania faktu długotrwałego zatrudniania męża powódki przez pozwanego za wysokim wynagrodzeniem oraz zatrudniania powódki przez pozwanego i w konsekwencji nieuwzględnienie go przy ustalaniu prawa powódki do zachowku,

g) błędnego przyjęcia, iż wkład mieszkaniowy dotyczący mieszkania na os. (...) został zgromadzony przez powódkę wraz z mężem z oszczędności, prezentów ślubnych i zarobków, podczas gdy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie potwierdza, iż uzyskiwali oni pomoc w tym zakresie od rodziców powódki i w konsekwencji nieuwzględnienie tej pomocy przy ustalaniu kwoty zachowku dla powódki,

h) pominięcia ustalonego w toku postępowania faktu poczynienia na rzecz powódki przez pozwanego darowizn w postaci wpłat na wkłady mieszkaniowe w trzech spółdzielniach mieszkaniowych, w tym pominięcie dowodu z oświadczenia pozwanego o zgodzie na potrącanie comiesięcznie kwoty 100 złotych na książeczkę mieszkaniową założoną dla powódki i w konsekwencji nieuwzględnienie ich przy ustalaniu kwoty zachowku dla powódki,

i) pominięcie ustalonego w toku postępowania faktu opłacania przez rodziców powódki czynszu za wynajem mieszkania przy ul. (...) w K., jak również zamieszkiwania u nich bez ponoszenia żadnych opłat i w konsekwencji nieuwzględnienie go przy ustalaniu kwoty zachowku dla powódki,

j) błędnego uznania, iż samochód marki P. nie został darowany powódce i jej mężowi, ale przez nich zakupiony i w konsekwencji niezaliczenie tej darowizny na poczet zasądzonego na jej rzecz zachowku,

k) pominięcia faktu ustalonego w toku postępowania, podniesionego przez pozwanego, a przyznanego przez samą powódką na temat sfinansowania przez rodziców powódki kursu przygotowawczego na Politechnice i w konsekwencji niezaliczenie tej darowizny na poczet zasądzonego na jej rzecz zachowku,

l) uznanie, iż fakt finansowania korepetycji powódki przez pozwanego nie został udowodniony, podczas gdy pozwany oraz trzech świadków (A. W. oraz T. i H. K.) potwierdzili go jednoznacznie,

m) pominięcie darowizny prawa majątkowego poczynionej przez spadkodawczynię na rzecz powódki w postaci prawa do grobu znajdującego się na cmentarzu (...)w K. i w konsekwencji niezaliczenie tej darowizny na poczet zasądzonego na jej rzecz zachowku,

n) niewzięcie pod uwagę czasu, który upłynął od otrzymania darowizn przez powódkę od rodziców i związaną z tym trudność w ścisłym udowodnieniu ich wysokości i w konsekwencji odmowy waloru wiarygodności zeznaniom świadków, którzy potwierdzili fakt otrzymywania tych darowizn z uwagi na brak precyzyjnego wskazania ich wysokości,

o) pominięcie istotnych wniosków płynących z treści zeznań świadków H. i T. K. na temat darowizn otrzymywanych przez powódkę od rodziców w postaci wparcia finansowego w czasie i po studiach, finansowania korepetycji, wpłat na książeczki mieszkaniowe, częściowego sfinansowania wyposażenia mieszkania, pokrycia kosztu wynajmu i opłat za mieszkanie przy ul. (...) w K., długotrwałego przebywania w domu w K., wsparcia finansowego w czasie ciężkiej i długotrwałej choroby powódki, darowizny samochodu; nie oparcia ustaleń faktycznych (poza dotyczącymi stanu zdrowia pozwanego) na treści tych zeznań z uwagi na ich niedostateczny, zdaniem Sądu I instancji, stopień precyzyjności, podczas gdy treść zeznań wraz z w/o wnioskami z nich wypływającymi powinna zostać uwzględniona przy ustaleniu prawa powódki do zachowku,

p) pominięcia istotnych wniosków płynących z treści zeznań świadka B. W. na temat darowizn otrzymywanych przez powódkę od rodziców w postaci: wparcia finansowego w czasie i po studiach, sfinansowania wyposażenia mieszkania w M., finansowania korepetycji, darowizny samochodu, oraz darowizn otrzymywanych przez dzieci powódki od jej rodziców; nie oparcia ustaleń faktycznych (poza dotyczącymi wsparcia finansowego otrzymywanego przez świadka) na treści tych zeznań z uwagi na ich niedostateczny, zdaniem Sądu I instancji, stopień precyzyjności, podczas gdy treść zeznań wraz z w/o wnioskami z nich wypływającymi powinna zostać uwzględniona przy ustaleniu prawa powódki do zachowku,

q) uznania zeznań świadka A. W. w znacznej części za niemiarodajne, podczas gdy zasadniczo pozostawały one w zgodzie z treścią zeznań świadków H. i T. K., B. W. oraz pozwanego,

r) uznania zeznań świadka zawnioskowanego przez powódkę P. H. za wiarygodne, podczas gdy:

- nie podała informacji na temat tego, kto płacił za mieszkanie wynajmowane przez powódkę i jej męża położone „gdzieś koło S.”, czy powódka wraz z mężem w czasie zamieszkiwania u pozwanego i jego małżonki uiszczala z tego tytułu jakieś opłaty oraz kto wpłacił wkład mieszkaniowy dotyczący mieszkania na os. (...), pomimo iż można stwierdzić z dużym prawdopodobieństwem, iż posiadała wiedzę na ten temat jako teściowa powódki;

- ich analiza uwzględniająca zasady logiki i doświadczenia życiowego wskazuje, iż obarczone są dużym stopniem stronniczości, o czym świadczą chociażby stwierdzenia, iż powódka od rodziców nic nie dostała w przeciwieństwie do pozostałego rodzeństwa,

s) uznania zeznań świadka zawnioskowanego przez powódkę K. H. (2) oraz samej powódki za wiarygodne, podczas gdy ich analiza uwzględniająca zasady logiki i doświadczenia życiowego wskazuje, iż obarczone są dużym stopniem stronniczości i ich treść ukierunkowana jest na zaprzeczenie twierdzeniom strony pozwanej na temat otrzymywanych przez powódkę darowizn, o czym świadczy chociażby stwierdzenie świadka K. H. (2), iż nie pamięta kto płacił za mieszkania koło S., nie wie czy jego dzieci otrzymywały pomoc od dziadków oraz kategoryczne zaprzeczenie otrzymywaniu przez powódkę od rodziców jakiegokolwiek pomocy finansowej, co stoi w rażącej sprzeczności z materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie,

t) uznania, iż pozwany jest nadal osobą w pełni sprawną umysłowo, podczas gdy z uwagi na postępującą demencję starczą łączącą się z niekontrolowanymi zachowaniami, zanikami pamięci oraz urojeniami, wymaga stałej opieki i nadzoru,

u) uznania, iż w przedmiotowej sprawie nie wystąpiły szczególne okoliczności przemawiające za oddaleniem powództwa ze względu na zarzut z art. 5 kc, podczas gdy całość materiału dowodowego pozostaje w jawnej sprzeczności z takim ustaleniem;

2. art. 232 kpc poprzez uznanie, iż pisma k. 40-41 nie stanowią dowodów na okoliczność dokonywania przez pozwanego wpłat na wkłady mieszkaniowe na rzecz powódki podczas, gdy wynika z nich, iż takie wpłaty miały miejsce,

3. art. 328 § 2 kpc poprzez sporządzenie uzasadnienia wyroku wskazującego na wybiórcze potraktowanie dowodów zgromadzonych w sprawie, odnoszące się w sposób lakoniczny do waloru dowodowego zeznań poszczególnych świadków, sprowadzające się do ogólnikowych stwierdzeń na temat nieudowodnienia przez stronę pozwaną żadnych darowizn czynionych na rzecz powódki,

4. art. 316 § 1 kpc poprzez nierozważenie i nieuwzględnienie całokształtu okoliczności istniejących w chwili wydania wyroku, w tym faktu, iż pozwany jest osobą schorowaną, w podeszłym wieku, który wraz ze zmarłą żoną przez całe życiełożył hojnie na wszystkich zstępnych i od którego, pomimo to, córka, dążąc w sposób oczywisty do jego pokrzywdzenia, żąda zapłaty wysokiej w stosunku do pozwanego sumy pieniędzy, a w konsekwencji nierozstrzygnięcie istoty sprawy.

Apelujący wniósł o zmianę wyroku poprzez oddalenia powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja jedynie częściowo zasługiwała na uwzględnienie i to nie skutkiem uwzględnienia jej zarzutów.

Spośród wielu podniesionych przez apelującego zarzutów, jedynie zarzut niezastosowania art. 5 kc i nieoddalenia na jego podstawie powództwa miał rzeczywiste szanse powodzenia z uwagi na okoliczności sprawy, jednak także i ten zarzut Sąd Okręgowy w ostatecznym rozrachunku uznał za nieskuteczny. Pozostałe zarzuty były bądź chybione, bądź miały wyłącznie charakter polemiczny z prawidłowymi, podzielanymi przez Sąd Okręgowy, ustaleniami Sądu I instancji i w pierwszej kolejności to tym zarzutom zostanie poświęcony wywód uzasadnienia.

Chybiony był zarzut naruszenia prawa materialnego – art. 991 § 1 kc w związku z art. 991 § 2 kc (pkt I. 1 apelacji) – skoro bowiem ustalił Sąd Rejonowy, iż powódka nie uzyskała zachowku w postaci uczynionych na jej rzecz przez spadkodawczynię darowizn (niezależnie od kwestii poprawności takiego ustalenia), to prawidłowo zastosował wskazane przepisy, zasądzając określoną kwotę tytułem zachowku. Zarzut ten sprowadza się zatem do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, będącego skutkiem braku wszechstronnego rozważenia całości zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności niezgodnej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego analizy dowodów, jakoby powódka nie otrzymała należnego jej zachowku w postaci wielu darowizn i kosztów wykształcenia, co zostało zarzucone wyrokowi w punkcie II. 1 a) do m) i zarzut ten zostanie rozważony w części poświęconej zarzutom błędnych ustaleń faktycznych.

W analogicznie wadliwy sposób sformułowany jest zarzut naruszenia art. 997 kc, Sąd Rejonowy bowiem poprawnie zastosował ten artykuł, ustalając, że koszty wykształcenia powódki nie przekraczały przyjętej w danym środowisku miarę. Tylko w przypadku odmiennego ustalenia i niezastosowania art. 997 kc, można by mówić o jego naruszeniu. Niezależnie od powyższego Sąd Okręgowy w pełni podziela ocenę dokonaną przez Sąd Rejonowy co do charakteru wydatków na wykształcenie powódki. Nawet mając na uwadze czas, w którym były one dokonywane (lata 70-te XX-ego wieku) nie sposób uznać, aby wydatki na kurs przygotowujący do studiów, a nawet dodatkowe korepetycje w ich trakcie przekraczały przeciętną miarę, zważywszy stosunki majątkowe panujące w rodzinie pozwanego. Przy ustalaniu

przeciętnej miary należy bowiem mieć na uwadze konkretne uwarunkowania majątkowe danego środowiska, a zwłaszcza danej rodziny. Pozwany nie udowodnił, że korepetycje te były czymś przekraczającym ówczesny standard, a jego twierdzenia, że odbywały się one u kilku profesorów i trwały kilka lat nie znajdują żadnego potwierdzenia w innych dowodach, potwierdza je zaś tylko blisko związana z nim córka, będąca w konflikcie z powódką. Świadkowie o nazwisku K. na ich temat wypowiadają się bardzo ogólnikowo i czynienie na podstawie ich zeznań konkretnych ustaleń faktycznych w tym zakresie, było po prostu niemożliwe. Także ratio legis art. 997 kc, wskazywane w poglądach doktryny [vide: Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki; G. J., S. E., W. J.; LexisNesix 2013, komentarz nr 5 i 6 do art. 997 kc] wyraża się w ochronie pozostałych zstępnych w przypadku, gdy jedno lub kilkoro z dzieci otrzymuje wykształcenie, którego koszt zdecydowanie przewyższa wykształcenie pozostałych, szczególnie, co należy podkreślić, jeśli dzieje się to ich kosztem. Zaznaczyć w tym miejscu należy, że rodzeństwo powódki nie studiowało. Nie działa się tak ze względu na brak środków, ale dlatego, że taki najprawdopodobniej był ich wybór. Wydatki te, których skali nie dało się ustalić w oparciu o zaproponowane dowody, nie stanowiły zarazem z pewnością odczuwalnego obciążenia dla pozwanego i jego małżonki, w sytuacji, w której jak sam o sobie zeznał pozwany, był wówczas jedną z najbogatszych osób w K. (k. 236). Oceniając miarę tych wydatków stosownie do ich definicji z art. 997 kc, nie można o tym zapominać. Tym bardziej więc nieuzasadnione byłoby zaliczenie wydatków na wykształcenie powódki na poczet należnego zachowku, niezależnie od braku możliwości ustalenia wysokości tych kosztów. Pozwany nie tylko nie wykazał ile i jakie korepetycje sfinansował, co stanowiłoby bazę do ich ewentualnej wyceny, ale też nie wnioskował o wyceny tej dokonanie, a to jego obciążał w tym zakresie ciężar dowodu. Powyższy zarzut powielony został w ramach podstawy naruszenia przepisów postępowania (II 1. k), dlatego też nie będzie on osobno rozważany. Dodać jedynie należy, że Sąd Rejonowy nie pominął faktu sfinansowania przez rodziców powódki kursu przygotowawczego na Politechnikę. W ocenie Sądu Okręgowego, podobnie jak i Sądu I instancji, kurs ten z pewnością mieścił się w ramach „przeciętnej miary”, o której mowa w art. 997 kc. Praktyka orzecznicza podsuwa przykłady przekraczania takiej miary mówiąc o studiach zagranicznych, studiach potrzebnych do zdobywania wyższych tytułów naukowych, studiach wykluczających z pracy zarobkowej osoby, które winny same się utrzymywać, czy studiach na wielu, bądź na kolejnych, po już skończonych, kierunkach. Z takim przypadkiem nie mieliśmy do czynienia w niniejszej sprawie, a zatem przepis art. 997 kc nie został naruszony.

Nie dopuścił się także Sąd Rejonowy naruszenia art. 991 § 1 kc w zw. z art. 994 § 1 kc. Tak w doktrynie, jak i w orzecznictwie, wyraźnie wskazuje się, że o zaliczeniu darowizny do kategorii drobnych, zwyczajowo w danych stosunkach przyjętych, winno rozstrzygać się w odniesieniu do konkretnych realiów majątkowych danej rodziny, czy środowiska, w jakim funkcjonuje. Ocena ta musi być zawsze dokonywana bez oderwania od realiów konkretnej sprawy. W ten sposób oceniając jedno i to samo przysporzenie może być ono albo darowizną podlegającą zaliczeniu na zachówek, albo nie, jako drobne i zwyczajowo przyjęte. Sama wartość przysporzenia nie może determinować jego oceny z punktu widzenia omawianych przepisów, gdyż do tej oceny niezbędna jest jeszcze jej konfrontacja z poziomem materialnym darczyńcy i obdarowanego oraz panującymi między nimi i w środowisku, w którym funkcjonują, zwyczajami. W niniejszej sprawie nie można zapominać o tym, że mamy do czynienia z osobami o ponadprzeciętnych dochodach, z osobami wręcz bogatymi, którzy sami siebie klasyfikowali, jako jednych z najbogatszych ludzi w dużym mieście, jakim jest K..

Niewątpliwie w sprawie jest, że pozwany (także jego zmarła żona) był osobą majątną i dokonywał licznych przysporzeń na rzecz bodaj wszystkich swoich zstępnych. W tych okolicznościach wydatki na kurs przygotowujący powódkę do studiów, a także ewentualne – choć nie udowodnione – wydatki na korepetycje w trakcie tychże studiów, jak i częściowy udział we wkładzie mieszkaniowym należało uznać za nieprzekraczające przeciętnej miary w rodzinie pozwanego. Wskazać wypada, że z materiału procesowego bezsprzecznie wynika, że rodzeństwo powódki otrzymywało przysporzenia na porównywalnym, jeśli nie wyższym poziomie aniżeli powódka – brat J. otrzymywał kilkukrotnie wysokie wsparcie finansowe ze strony ojca, podobnie uposażona została córka A. (mieszkanie własnościowe). To powoduje, że poziom darowizn w tej rodzinie z punktu widzenia panujących w niej zwyczajów był wielokrotnie wyższy niż przeciętna. Co do niezaliczenia przez Sąd Rejonowy innych zgłaszanych przez pozwanego przysporzeń na poczet zachowku powódki – wobec oceny Sądu Okręgowego, że nie zostały one udowodnione (którą to ocenę Sąd Okręgowy podziela z przyczyn, które zostaną wskazane przy rozważaniach odnośnie zarzutu błędnych ustaleń faktycznych) – nie

jest tym samym zasadny zarzut naruszenia art. 991 § 1 kc w zw. z art. 994 § 1 kc. Zarzut ten także polega de facto na zarzucie błędu w ustaleniach faktycznych.

Wskazane w apelacji zarzuty naruszenia przepisów postępowania, które miały skutkować błędnymi ustaleniami faktycznymi, również nie zasługiwały na uwzględnienie. Pamiętać należy, że w zakresie oceny dowodów Sąd ma obowiązek poruszać się w granicach wyznaczonych ramami logiki i doświadczenia życiowego. Dopiero ich naruszenie uzasadnia zarzut z art. 233 § 1 kpc. Ani odmienna ocena dowodów dokonana przez stronę, ani nawet skonstruowanie przez stronę na tym samym materiale dowodowym innej wersji stanu faktycznego nie upoważnia jeszcze do przekreślenia oceny dokonanej przez Sąd przeprowadzający bezpośrednio postępowanie dowodowe. To możliwe jest tylko wtedy, kiedy inna wersja jest nie tylko też możliwa, ale jest niemal wyłącznie możliwa, gdyż wersja Sądu oparta została albo na nieistniejących dowodach, albo odnosi się do niedowiedzionych faktów, albo została skonstruowana w sposób sprzeczny z logiką lub doświadczeniem życiowym. Zakwestionowana w apelacji ocena dowodów Sądu Rejonowego stanowi w istocie jedynie polemikę z jego ustaleniami i ocenami, a w zasadniczej mierze sprowadza się do zaprzeczenia ustaleniom Sądu lub do zaprezentowania własnej odmiennej oceny. To zaś nie jest wystarczające do obalenia ustaleń Sądu Rejonowego w niniejszej sprawie.

Wbrew zarzutowi sformułowanemu w punkcie II 1. a) Sąd Rejonowy nie pominął ustalonego – wg twierdzeń apelacji – w toku postępowania faktu poczynienia na rzecz powódki przez jej rodziców wielu darowizn, ponieważ takich ustaleń Sąd nie poczynił. Przyjął bowiem zasadnie, że wskazywane przez pozwanego darowizny nie zostały udowodnione, przede wszystkim co do wysokości. Niewątpliwie pozwany obdarowywał swoje dzieci, niemniej jednak wobec nieusuwalnych na tym etapie niedostatków materiału dowodowego, Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął, że darowizny te nie zostały udowodnione, a zgodnie z regułą art. 6 kc, to pozwany ponosi ciężar udowodnienia okoliczności, z których wywodzi skutki prawne i skutki ich nieudowodnienia. Zgodnie z regulacją art. 993 kc Sąd winien doliczyć do spadku wartość podlegających doliczeniu darowizn, ale tylko jeśli pozwala na to zebrany w sprawie materiał procesowy, tylko jeżeli dowiedziony zostanie fakt ich poczynienia i wykazana zostanie ich wysokość, bo tylko to pozwala na dokonanie matematycznych działań niezbędnych dla ostatecznego ustalenia wysokości zachowku. Materiał dowodowy zaprezentowany przez pozwanego na takie ustalenia nie pozwalał.

Prawidłowo także Sąd Rejonowy nie zakwalifikował bezpłatnego korzystania przez powódkę i jej męża z nieruchomości znajdującej się K. (zarzut z punktu II 1. b)), jako podlegającej uwzględnieniu darowizny, zgodnie bowiem z podzielanym przez Sąd Okręgowy poglądem za darowizną może być uznana jedynie czynność prawna rozumieniu art. 888 kc, przez którą darczyńca zobowiązuje się do bezpłatnego świadczenia na rzecz obdarowanego kosztem swego majątku (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 19 lipca 2006 r., VI ACa 99/2006; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 11 marca 2014 r. VI ACa 1530/13; postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 6 marca 2002 r. V CKN 876/2000). Wykładnia tego przepisu wymaga, aby skutkiem świadczenia darczyńcy na rzecz obdarowanego było zmniejszenie jego majątku. Nie dzieje się tak, gdy zobowiązanie do bezpłatnego świadczenia wynika z umowy regulowanej innymi przepisami, nawet jeśli jej skutkiem jest pozbawienie dochodu z rzeczy. W niniejszej zaś sprawie korzystanie przez powódkę z nieruchomości w K. polegało na umowie użyczenia przez pozwanego. Nie jest więc możliwe zaliczenie takiego przysporzenia na poczet należnego powódce zachowku. W konsekwencji nietrafione są także zarzuty sformułowane w podpunktach c) i d), jako niedotyczące faktu mającego w sprawie istotne znaczenie. Nie można też było zapomnieć, że domek w Kasince miał być przedmiotem darowizny na rzecz powódki i jej męża, co motywowało ich nakłady na niego. Darowizna była jednak nieformalna, co zostało wykorzystane do żądania windykacyjnego pozwanego w innej sprawie. Jeżeli miała to być darowizna, do której formalnego sfinalizowania jednak nie doszło, to trudno jest mówić, że nieruchomość była przedmiotem jakiegos permanentnego przysporzenia na rzecz powódki, gdyż ta miała prawo przypuszczać, opierając się na zapewnieniach rodziców, że korzysta z własnej rzeczy.

Również krótkotrwałe przyjęcie powódki i jej męża przez rodziców powódki do ich własnego mieszkania, kiedy to nie musieli ponosić żadnych opłat z tego tytułu, nie może być traktowane jako darowizna podlegająca zaliczeniu na zachówek powódki (zarzut z punktu II 1. i)). Takie zachowanie rodziców jawi się jako zachowanie jak najbardziej naturalne i rodzice czynią to nie tylko dobrowolnie i absolutnie nie z wolą świadczenia darowizny, ale jako wręcz swój

moralny, czy też nawet alimentacyjny obowiązek. W niniejszej sprawie jest tak tym bardziej, że powódka wyszła za mąż, jako osoba bardzo młoda i wciąż studiująca, a zatem jeszcze nie będąca w stanie całkowicie sama się utrzymać (oczywiście formalnie obowiązek alimentacyjny męża wyprzedzał obowiązek rodziców, ale go całkowicie nie wyłączał, zwłaszcza wobec nieprzymuszonej oferty pomocy z ich strony). Pomoc ta miała zresztą charakter oczywiście drobnej, której nie sposób uznać za podlegającą zaliczeniu na zasadzie art. 994 § 1 kc. Na samym końcu trzeba zaś powiedzieć, że dowody zaprezentowane przez pozwanego nie pozwoliły na wiążące ustalenia jak długo i z jakich pomieszczeń powódka korzystała, a to dopiero mogłoby być punktem wyjścia dla ustalenia wartości tego przysporzenia. Wszystko powyższe zachowuje też aktualność w zakresie zarzutu dotyczącego opłacenia przez rodziców powódki czynszu najmu za mieszkanie przy ul. (...). To też była dobrowolna, dyktowana wiekiem, stanem i możliwościami samodzielności powódki pomoc zbliżona do alimentacyjnej. To też była pomoc dla pozwanego drobna i nieznaczająca. To też była pomoc, co do której nie było Sądowi dane poznać dokładnej lokalizacji lokalu, jego powierzchni, stanu technicznego czy wyposażenia, a dopiero wszystko to mogłoby pozwolić na wycenę tego przysporzenia stosownie do art. 995 kc. Słusznie wskazał też Sąd Rejonowy, że pozwany nie wykazał kwoty tego wydatku, który mógłby ewentualnie zostać uznany za podlegającą zaliczeniu darowiznę. Pozwany nie przedstawił nawet dowodów, które pozwoliłyby na szczegółowe ustalenie przedmiotu tamtego najmu, co byłoby niezbędne dla ustalenia wartości tamtego nieodpłatnego przysporzenia, nie mówiąc już o tym, że nie złożył w kierunku wyceny żadnego wniosku dowodowego, a jest oczywistym, że w zakresie czynszu najmu wymaga to wiadomości specjalnych.

Za chybiony uznać należało zarzut pominięcia zatrudnienia męża powódki przez pozwanego za „wysokim wynagrodzeniem”, skoro nie jest to w ogóle darowizna w wyżej opisanym znaczeniu (zarzut z pkt f)). Nie może to podlegać zaliczeniu na zachówek, albowiem zarówno powódka jak i jej mąż pracowali u pozwanego, a więc świadczyli pracę, w zamian za którą otrzymywali wynagrodzenie nieodbiegające nota bene – jak ustalił Sąd I instancji – od wynagrodzenia innych członków rodziny pracujących u pozwanego.

Jeśli chodzi z kolei o darowiznę samochodu P., to znów wskazać należy, że nie kwalifikuje się on do zaliczenia oraz nie można było tego zrobić z powodów proceduralnych. Pozwany nie dowiódł, oprócz marki, co to był za samochód, jaki był jego model, w jakim był wieku, jaki był jego stan techniczny. Nie dowiódł więc nic, co posłużyć by mogło do jego wyceny, niezbędnej do skutecznego zaliczenia darowizny. Nie zawniósł nawet dowodu z takiej wyceny, a to też jest wiadomość specjalna. Nie dowodząc tych faktów uniemożliwił zarazem ocenę, czy darowizna ta, jeżeli to w ogóle był darowizna, gdyż w aktach są też dowody, że pojazd był przedmiotem sprzedaży, nie mieściła się raczej w tych drobnych, zwyczajowo przyjętych, zwłaszcza, że jego syn J., też miał dostać od niego samochód, czy nawet dwa. Ze strzępów materiałów na ten temat dowiedzieć się jedynie można, że samochód ten był autem używanym, które miał być przeniesiony na powódkę, kiedy to jej rodzice postanowili zmienić swój pojazd. To wszystko za mało, by z okoliczności tych wywieść darowiznę w rozumieniu przepisów o zachowku.

Także niewiele dowiedziono na temat wyposażenia mieszkania powódki przez jej rodziców. Nie wiemy, jakie i ile mebli kupiono, jaki był ich stan i standard, z jakiego były wykonane materiału, co w ich skład wchodziło, jaka była ich ówczesna cena. Nie dysponował więc Sąd danymi pozwalającymi na ustalenie przedmiotu tej darowizny, a to uniemożliwiło jej ocenę z punktu widzenia art. 994 § 1 kc. Nie dysponował też Sąd wnioskiem o ustalenie wartości tej darowizny, co uniemożliwiło jej wycenę i ewentualne rozliczenie.

Słusznie nie uznał Sąd Rejonowy za wykazaną darowiznę pozwanego na wkład na mieszkanie powódki. Z całą pewnością uczestniczył on w wysiłkach zmierzających do jego pozyskania, także wysiłkach finansowych. Dowody nie pozwoliły jednak na uznanie, że to pozwany to mieszkanie w całości sfinansował. Dowody pozwoliły jedynie na ustalenie, że uiścił on opłatę wpisową w wysokości 200 zł i zgodził się w 1967 r. (nie wiadomo do kiedy to trwało) na potrącanie z jego poborów 100 zł na książeczkę mieszkaniową. Jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy wpłaty na książeczki mieszkaniowe były w tamtych czasach typowym sposobem zmierzającym do zaspokojenia w przyszłości potrzeb mieszkaniowych dzieci i był to sposób powszechnie stosowany nawet przez osoby o niskim statusie materialnym. Poza tym wpłaty w w.w. wysokościach, jakie pozwany wykazał, nie mogą być uznane, z racji

ich skali, za inne niż drobne i zwyczajowo przyjęte. Nawet wówczas 100 zł miesięcznie, to był tylko ułamek średniego wynagrodzenia, zaś przy możliwościach zarobkowych pozwanego, był to jakiś nieznaczący ich odsetek.

Jeśli zaś chodzi o prawo dysponowania grobem, to nie mogło być ono przedmiotem darowizny w rozumieniu przepisów o zachowku. Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego prawo do grobu obejmuje zarówno uprawnienia majątkowe, związane przede wszystkim z poniesionymi opłatami za grób i wydatkami na urządzenie grobu, jak i uprawnienia osobiste w szczególności do pochowania zmarłego, do wystawienia nagrobka, do urządzenia wystroju nagrobka i do wykonywania zwyczajowo przyjętych innych czynności. Ponieważ prawa osobiste, przysługujące konkretnej osobie, mają w tym przypadku decydujący charakter, prawo do grobu jest prawem niezbywalnym i nie podlega ogólnym zasadom dziedziczenia. Jako więc prawo niezbywalne, nie mogło być przedmiotem darowizny. Jak napisał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 grudnia 2010 r. (I CSK 66/10) elementy osobiste prawa do grobu mają charakter przeważający i są związane z określoną osobą; jako prawa osobiste są niezbywalne i niedziedziczne. Z tego względu w zasadzie prawo do grobu jest tylko jednym z samoistnych praw majątkowych, co do którego nie ma zakazu ustawowego jego zbywalności ani wyłączenia od dziedziczenia tylko wtedy, gdy miejsce na cmentarzu zostało nabyte i grób został urządzony przez osobę pozostającą przy życiu i jest wolny, tj. nikt nie został w nim pochowany. Jeżeli natomiast w grobie spoczywają już zwłoki określonej osoby uprawnionej do pochowania, to na skutek pochówku następuje zdominowanie uprawnień niemajątkowych i w związku z czym dopuszczalność rozporządzenia prawem do grobu wygasa. Z tą chwilą nie jest już możliwe rozdzielenie uprawnień majątkowych od osobistych i z tego względu prawa majątkowe tracą swoją odrębność w tym sensie, że nie mogą być przedmiotem wyłącznego korzystania i rozporządzania ze strony dotychczasowego ich podmiotu, a to ze względu na prawa do grobu przysługujące pozostałym uprawnionym, których źródłem jest fakt powiązań rodzinnych z osobą pochowaną w grobie. Ze względu na głównie osobisty charakter tego prawa grób nie może więc podlegać takim samym regułom, gdy chodzi o sprzedaż, dziedziczenie itd., jak np. dom czy samochód. Uprawnienie do dysponowania grobem nie jest prawem własności ani użytkowania, nie jest bowiem przedmiotem majątkowym. Jedynie na marginesie stwierdzić należy, że prawo to, nawet gdyby można je było potraktować jako zbywalne, nie zostało w sprawie bezspornie wycenione, a nie zgłoszono też w kierunku jego wyceny wniosków dowodowych.

Przechodząc do zarzutów związanych z oceną wiarygodności dowodów, podnieść należy, że w sprawie występuje wyraźna opozycja pomiędzy stronami i częste sprzeczności w zeznaniach świadków w zależności od tego, z którą ze stron utrzymują bliższe kontakty. W sprawie nie przeprowadzono właściwie dowodu z zeznań świadków całkowicie postronnych, ocena zatem wiarygodności osobowych środków dowodowych była skomplikowana. Co do zasady Sąd Rejonowy zadaniu temu podołał. Słusznie Sąd ten ocenił wagę zeznań świadków H. K. i T. K., przyznając im małe znaczenie dla ustaleń w sprawie. Powołana na wniosek pozwanego świadka H. K. zeznała m.in., że stosunki powódki z matką nie były najlepsze (k. 117), tymczasem pozwany utrzymywał, że matka powódki stała po jej stronie w konflikcie dotyczącym domku w K.. Świadek częstokroć podawała, że nie wie, jakie kwoty i jak często miała otrzymywać od rodziców powódka, nie знаła szczegółów pomocy w czasie studiów, kwoty wpłaconej na wkład mieszkaniowy, a zgodnie z jej zeznaniami, w czasie studiów powódki – a więc w czasie dokonywania spornych darowizn – jej stosunki z rodziną S. w ogóle nie były bliskie, a zatem jej wiedza niezbyt wartościowa. Obarczone licznymi znakami zapytania są też zeznania świadka T. K.. Nie potrafił on podać konkretnych kwot pieniędzy otrzymywanych przez powódkę od rodziców. Oczywistym jest, że z uwagi na upływ czasu i brak bezpośredniej wiedzy co do przysporzeń dla dzieci pozwanego – o których rozmiarach mogły nie wiedzieć nawet osoby z najbliższej rodziny pozwanego – nie można zarzucać tymże świadkom braku kategoryczności i precyzji w zeznaniach, a brak taki może stanowić raczej wskazówkę, że świadkowie nie próbowali dodawać od siebie tego, co nie było im wiadome, niemniej jednak brak takiej precyzyjnej i wiarygodnej wiedzy przesądzał, że zeznania tych świadków na okoliczność darowizn i ich rozmiarów nie mogły być miarodajnym źródłem ustaleń faktycznych. Mając to na uwadze nie można zgodzić się z zarzutem, jakoby zeznania świadka A. W. zasadniczo pozostawały w zgodzie z treścią zeznań świadków H. i T. K., B. W. oraz pozwanego. Świadek B. W. także zastrzegł wielokrotnie, że czegoś nie wie, nie zna szczegółów lub konkretnych kwot, albo że czegoś nie pamięta z uwagi na upływ czasu. Tylko ten świadek miał precyzyjne informacje na temat ilości i czasu trwania korepetycji, podczas gdy wiedzy takiej nie miał załatwiający je T. K., co wydaje się nielogiczne. Nie znajdują w rezultacie uznania zarzuty wskazane w punktach II 1. l), o), p) i q) apelacji.

Z treści zeznań świadka A. W. przebija wniosek, że każde z dzieci pozwanego otrzymało spore uposażenie w związku z rozpoczęciem dorosłego życia, bądź w jego trakcie i powyższe znajduje co do zasady potwierdzenie w całokształcie materiału procesowego. Zaznaczyć jednak trzeba, że wskazywane przez świadka wysokie wydatki na leczenie powódki chorej na żółtaczkę (niezależnie od tego, kto je poniósł, którego to faktu Sąd Rejonowy nie ustalił) stanowiły wydatki zgodne z zasadami współżycia społecznego i trudno traktować je jako wydatki, do których zwrotu zobowiązana miałaby być powódka, wynikają one bowiem z podstawowego obowiązku solidarności w ramach wspólnoty rodzinnej. Mogą one jednak, w zestawieniu z resztą materiału procesowego, z którego niewątpliwie wynika, że powódka, tak jak jej rodzeństwo, otrzymywała licznie i niebagatelnej wielkości – w stosunku do powszechnie przyjętej w społeczeństwie miary – przysporzenia (niemożliwym jest jedynie konkretne ich udowodnienie i wyliczenie), przyczynić się do zasadności uznania, że żądanie zachowku w konkretnych okolicznościach sprawy byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Sąd Rejonowy – wbrew odmiennym twierdzeniom apelacji zawartym w punkcie II 1. r) – przyjął, że za wynajmem mieszkania po ślubie powódki – w którym mieszkała z mężem przez 3 miesiące – zapłacili rodzice powódki, powołując na ten fakt także dowód z zeznań świadka P. H. (k. 4 uzasadnienia). Ustalił także, że nie uiszczali oni żadnych opłat, gdy zamieszkiwali czasowo u rodziców powódki. Niezrozumiałym jest z kolei zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 233 § 2 kpc (ppkt r) poprzez uznanie zeznań tego świadka za wiarygodne, pomimo iż wg apelującego można stwierdzić z dużym prawdopodobieństwem, że świadek posiadała wiedzę na temat tego, czy powódka w czasie zamieszkiwania u pozwanego i jego małżonki uiszczala z tego tytułu jakieś opłaty oraz kto wpłacił wkład mieszkaniowy dotyczący mieszkania na os. (...), a której to wiedzy nie ujawniła. Jest to tylko subiektywne przekonanie skarżącego. Słusznie natomiast wskazuje skarżący, że Sąd Rejonowy winien był podejść z dużą dozą ostrożności do oceny zeznań tego, jak i innych świadków w niniejszej sprawie, jak już bowiem wskazano - wszyscy słuchani świadkowie związani są z jedną bądź drugą stroną procesu. W tym zakresie słusznie wskazuje apelacja, że Sąd Rejonowy ocenił zeznania świadków P. H. i K. H. (2) w sposób zbyt lakoniczny i ogólnikowy, przechodząc do porządku dziennego nad tym, że zeznania tych świadków także zawierały wiele pominięć, czy zasłaniania się niewiedzą. Uwzględniając całokształt uzasadnienia wyroku nie można jednakże uznać, że Sąd przekroczył ramy swobodnej oceny dowodów (ppkt s).

Nie naruszył tych reguł Sąd Rejonowy przy analizie dowodu z dokumentów – pism-oświadczeń z k. 40-41 – uznając, że nie stanowią one przekonującego dowodu na okoliczność dokonywania przez pozwanego wpłat na wkłady mieszkaniowe powódki (pkt II 2. zarzutów apelacji). Oświadczenia te nie pozwalają w żaden sposób wyliczyć poniesionych przez pozwanego darowizn na zapewnienie mieszkania powódce, a ich wymowa osłabiona jest przez przedstawione przez powódkę dowody wpłat na rzecz Spółdzielni Mieszkaniowej (...) za 1990 r.. Nie wynika z nich co prawda, z jakiego tytułu uiszczane były owe wpłaty, uprawdopodobniają jednak tezę powódki, że to ona z mężem regulowała z ich własnych środków opłaty związane z mieszkaniem. Także i w tym wypadku wskazać należy, że to do pozwanego należał zgodnie z art. 6 kc ciężar dowodu – w tym co do ich wysokości – poczynionych darowizn. Zaoferowane środki dowodowe z całą pewnością na to nie pozwalały.

Niewątpliwie z uwagi na wielość wątków i sprzeczność zeznań świadków i stron Sąd Rejonowy stanął przed trudnym zadaniem oceny takiego materiału dowodowego, w ocenie Sądu Okręgowego zadaniu temu jednak podołał, czemu dał wyraz w sporządzonym zgodnie z wymogami art. 328 § 2 kpc. Nie ustrzegł się być może pewnych skrótów i zbyt pobieżnie podszedł do oceny wiarygodności zeznań powódki i świadków zeznających na jej korzyść, nie mogły one bowiem zostać uznane za wiarygodne tylko dlatego – jak uzasadnił Sąd Rejonowy – że były zbieżne z większością dowodów, były one bowiem w znacznej mierze niezgodne z dowodami oferowanymi przez pozwanego (częściowo słuszny zarzut z punktu II 3. apelacji). Uzasadnienie w części dotyczącej oceny wiarygodności dowodów korzystnych dla pozwanej odznacza się skrótowością i uproszczeniami. Oceniane całościowo dowody, także w ocenie Sądu Okręgowego potwierdzają jednak, że okoliczności podnoszone na swą „obronę” przez pozwanego nie zostały dowiedzione. Można co najwyżej być pewnym, że rodzice powódki obdarowywali swoje dzieci w sposób hojny, stosownie do swojej ponadprzeciętnej sytuacji majątkowej, nie sposób jednak po tylu latach i przy zgromadzonym materiale dowodowym ustalić wielkości tych przysporzeń. Z tej przyczyny Sąd Okręgowy nie przychylił się do zarzutów apelacji, koncentrujących się na niezgodnej z wymogami art. 233 § 1 kpc ocenie dowodów (zarzuty z punktu II 1.

e), g), h), j), n). Sam fakt, że od istotnych w sprawie zdarzeń minęło już kilkadziesiąt lat nie może działać tylko na korzyść pozwanego liberalizując jego obowiązek z art. 6 kc, gdyż byłoby to w istocie naruszenie nie tylko zasady kontryktoryjności, ale też równości stron.

Na koniec należało wrócić jeszcze do zarzutu opartego na art. 5 kc (w apelacji został on *mutatis mutandis* powtórzony kilkakrotnie – w punkcie I 4., II 1. u), i II 4.).

Przepisy księgi IV kodeksu cywilnego nie przewidują możliwości obniżenia wierzytelności z tytułu zachowku. W uchwale z dnia 19 maja 1981 r. (III CZP 18/81, OSNC 1981/12/228) Sąd Najwyższy dopuścił jednak, w wyjątkowych wypadkach, obniżenie należności z tego tytułu na podstawie art. 5 kc w szczególności przy uwzględnieniu klauzuli zasad współżycia społecznego. Stanowisko to, jako wyrażające ogólną dyrektywę wykładni przepisów o zachowku, zgodnie z którą nie jest wykluczone stosowanie art. 5 kc także do spadkowych praw podmiotowych, Sąd Najwyższy w składzie obecnym podziela, jednak w okolicznościach rozpoznawanej sprawy nie znalazł podstaw do uznania, że działanie powódki czyniącej użytek z przysługującego jej prawa jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i z tej przyczyny nie zasługuje na ochronę w pełnym zakresie. Wskazana sprzeczność z zasadami współżycia zachodziłaby wówczas, gdyby w świetle reguł lub wartości moralnych powszechnie społecznie akceptowanych żądanie zapłaty należności z tytułu zachowku musiało być ocenione negatywnie. Dokonując osądu roszczenia o zachówek w tym aspekcie trzeba przy tym mieć na uwadze, że prawa uprawnionego do zachowku przysługujące mu ze względu na szczególny, bardzo bliski stosunek rodzinny, istniejący między nim a spadkodawcą, służą urzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma względem swoich najbliższych oraz realizacji zasady, iż nikt nie może na wypadek swojej śmierci rozporządzić swoim majątkiem zupełnie dobrowolnie, z pominięciem swoich najbliższych. Jest tak dlatego, że celem instytucji zachowku jest ochrona interesów majątkowych najbliższych członków rodziny wymienionych w art. 991 § 1 kc przez zapewnienie im niezależnie od woli spadkodawcy, a nawet wbrew jego woli, roszczenia pieniężnego odpowiadającego określonej w powołanym przepisie ułamkowi wartości udziału w spadku, który by im przypadł przy dziedziczeniu ustawowym, przy czym żaden z przepisów powyższego tytułu nie przewiduje możliwości obniżenia wierzytelności z tytułu zachowku (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 15 lutego 2012 r., I ACa 1121/11).

W ocenie Sądu Okręgowego ta szczególna sytuacja w niniejszej sprawie nie występuje, przez co nie było powodów, aby roszczenie powódki uznać za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i nie przydać mu należytej ochrony. Wskazać należy, że jakkolwiek pozwany nie oszczędził swoim dzieciom i wnukom wsparcia finansowego, niejednokrotnie wartościowo istotnego, jak na przeciętne stosunki, to jego obecna sytuacja, w której zmuszony zostanie do zaspokojenia roszczenia powódki o zachówek nie będzie stanowić żadnego zagrożenia dla jego egzystencji, czy nawet jego nadmiernego pokrzywdzenia. Jako przykład naruszenia art. 5 kc często podaje się sytuację, w której osoba zobowiązana do zachowku, jako jedyny składnik spadku odziedziczyła lokal, który służy zaspokajaniu jej potrzeb mieszkaniowych, inne zaś składniki spadku lub majątku zobowiązanego nie wystarczają na pokrycie zobowiązania z tytułu zachowku. Tymczasem w niniejszej sprawie pozwany jest wyłącznym właścicielem domu przy ul. (...) w K. o bardzo wysokiej wartości i powierzchni z pewnością przekraczającej potrzeby samego tylko pozwanego, ale ponadto też nieruchomości w K. o wartości ok. 250.000 zł, z której z uwagi na wiek i schorzenia nie będzie prawdopodobnie w ogóle korzystał, a spieniężenie której pozwoliłoby nie tylko zaspokoić roszczenie powódki, ale także pozyskać nadwyżkę, którą mógłby spożytkować chociażby na swoje bieżące potrzeby, w tym leczenie. Nie może też ująć uwagi to, że rola pozwanego w konflikcie, jaki powstał pomiędzy nim a powódką (a także synem J.) nie jest jednoznaczna i wiele wskazuje na to, że nie jest on w nim ofiarą, lecz że konflikt powstał w dużej mierze z powodu jego działań takich jak pozbawienie powódki prawa korzystania z domku w K., z którego korzystała przez ponad 30 lat i na który poniosła znaczne nakłady i który miał być jej przez rodziców darowany (nieformalnie zresztą takie przesunięcie nawet miało miejsce). W podobnym konflikcie pozwany pozostaje też z synem, co potwierdzać by mogło jego szczególną postawę wobec dzieci. Z kolei fakt, że druga córka opiekuje się pozwanym za pieniądze też mogłoby potwierdzać, że bez tego wynagrodzenia i ona nie zdecydowałaby się na taką dla niego pomoc. Zdarza się i jest po ludzku zrozumiałe, że osoby w wieku pozwanego, szczególnie po traumatycznym przeżyciu w rodzaju śmierci współmałżonka, stają się przewrażliwione, postrzegają zachowanie innych osób – w tym własnych dzieci – w sposób przejawiony,

nadinterpretując na ich niekorzyść niektóre zachowania w stosunku do nich, nie może to jednak w pełni tłumaczyć konfliktowego zachowania pozwanego. Nie może bowiem zarzucać działania niezgodnego z zasadami współzycia społecznego osoba, która sama te zasady łamie. Nie można się też, powołując się na art. 5 kc, odwoływać do stanu zdrowia pozwanego, bo ten nie wydaje się być szczególnie w przypadku osób w jego wieku. Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do zastosowania art. 5 kc i oddalenia na tej podstawie powództwa lub chociażby obniżenia kwoty zasądzonego zachowku.

Jedynie na marginesie zauważyć należy, że formułując zarzut błędnego ustalenia przez Sąd Rejonowy, iż pozwany jest nadal osobą w pełni sprawną umysłowo, pełnomocnik pozwanego – opisując w zarzutach apelacji schorzenia pozwanego (demencja, zaniki pamięci, urojenia) – podważał tym samym wiarygodność środka dowodowego w postaci przesłuchania pozwanego w charakterze strony.

Nie miał znaczenia dla sprawy dowód aktualnego stanu zdrowia pozwanego, gdyż nie dość, że mógł być on zgłaszany na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego, to stan zdrowia pozwanego przy uwzględnieniu jego wieku, ustawowego obowiązku zapłaty zachowku, prawdopodobnego istotnego przyczynienia się do sytuacji konfliktowej z powódką i posiadania znacznego majątku, z którego części, bez najmniejszego dla siebie uszczerbku może powódkę zaspokoić, nie ma dla wyniku sprawy większego znaczenia.

Zarzuty apelacji nie zasługiwały zatem na uwzględnienie. Sąd odwoławczy ma jednak obowiązek z urzędu uwzględnić prawidłowość zastosowania przez Sąd I instancji przepisów prawa materialnego. W tej właśnie sferze Sąd Okręgowy dostrzegł wadę zaskarżonego orzeczenia. Chodzi mianowicie o dokonany przez Sąd Rejonowy sposób obliczenia zachowku, a w szczególności tzw. czystej wartości spadku. Sąd Rejonowy choć zauważył, że pozwany został zobowiązany do zapłaty powódce kwoty 56.026 zł tytułem nakładów na nieruchomości położoną w K., to ustaleniu temu nie nadał właściwej wagi. Analiza opinii biegłej wskazuje, że nieruchomość w K. została wyceniona na kwotę 235.000 zł tylko dlatego, że skutkiem nakładów powódki powierzchnia tzw. małego domku wzrosła z 36,4 m² do 77,4 m². Wycenie przez biegłą poddana została nieruchomość przy założeniu, że zabudowuje ją budynek o powierzchni 77,4 m², choć równowartość dobudowanych 41 m² pozwany ma powódce zwrócić, gdyż zasądzone od niego 56.026 zł stanowi właśnie kwotę równą wartości tej dobudówki nieznacznie obniżonej z uwagi na to, że w części nakładów partycypowały jeszcze inne osoby, w tym spadkodawczyni i pozwany. W sferze wyliczeń czysto matematycznych oznacza to, że zapłata przez pozwanego tej kwoty spowoduje sytuację taką, jak gdyby nieruchomość tej dobudowy, wartą w dacie wyroku w sprawie I C 932/09 Sądu Okręgowego w Nowym Sączu 56.026 zł, została pozbawiona. Wartość majątku pozwanego i jego żony winna być więc ustalona, w zakresie tej nieruchomości, bez kwoty odpowiadającej obecnie wartości tych nakładów powódki (dobudowy 41 m²), gdyż o taką właśnie kwotę wartość nieruchomości w K. będzie w istocie uszczuplona. Poza tym, gdyby zachówek obliczać z uwzględnieniem tej kwoty (równowartości dobudówki), jak zrobił to Sąd Rejonowy, to powódka dwukrotnie miała by zasądzoną jej część odpowiadającą kwocie zachowku, jaka od tej sumy się jej należy: raz dostała by ją jako zwrot nakładu, a drugi raz jako zachówek obliczony od tej kwoty. Nie byłby to zachówek wysoki, bo wynoszący 2.686 zł, ale niewątpliwie w sposób nieuprawniony wzbogacałby powódkę kosztem pozwanego.

Obliczając istotne dla sprawy o zachówek wartości trzeba jednak mieć na uwadze, że spadek należy oceniać według jego stanu z daty otwarcia spadku, a według aktualnych cen rynkowych. Dlatego też nie można od wyliczonej obecnie na 235.000 zł wartości nieruchomości położonej w K. odjąć po prostu kwoty 56.026 zł, gdyż pierwsza z nich została ustalona według innych cen jednostkowych metra kwadratowego, a druga według innych. Obliczenie jednak właściwej dla niniejszej sprawy wartości nakładów nie wydaje się być zadaniem skomplikowanym, co wynika z tego, że biegła zastosowała identyczną metodologię wyceny nakładów w sprawie I C 932/09, co metodologia wyceny nieruchomości na potrzeby niniejszej sprawy. Za każdym razem wartość tzw. małego domku obliczana jest w ten sposób, że ustala się osobno cenę 1 m² pomieszczeń przyziemia i osobno cenę 1 m² pomieszczeń parteru z poddaszem, które następnie mnoży się przez powierzchnię każdej z tych kondygnacji – odpowiednio 29,1 m² i 48,3 m². Co istotne ceny 1 m² nie różnią się w zależności od tego, czy dotyczą części powstałej przed dokonaniem nakładów, czy też części stanowiącej

nakłady (dobudówki). Stosując taką metodę biegła wyliczyła w sprawie I C 932/09 nakłady na kwotę 59.200 zł sumując iloczyn wartości 14,6 m² dobudówki przyziemia i ceny 735 zł/m² oraz iloczyn wartości 26,5 m² dobudówki parteru z poddaszem i ceny 1.838 zł/m². Tak otrzymaną kwotę (59 200 zł) obniżył Sąd o odpowiadającą 5,36% sumy wartości dobudówki kwotę 3.174, która odpowiadała nakładom nie poczynionym samodzielnie przez powódkę. Finalnie wartość nakładów wyliczył Sąd przy pomocy opinii biegłej w sprawie I C 932/09 na kwotę 56.026 zł. Przenosząc tę metodę wyceny na realia cen właściwych w niniejszej sprawie o zachówek, wartość nakładów w sposób nieuprawniony powiększająca wartość spadku, od której powinien być liczony zachówek, winna być wyliczona w następujący sposób. Najpierw należy wyliczyć wartość dobudówki przyziemia, która będzie równa iloczynowi 14,5 m² i ceny 1 m² wynoszącej obecnie wg biegłej 562 zł. Działanie to da wynik 8.149 zł. Następnie należy wyliczyć wartość dobudówki parteru z poddaszem, która będzie równa iloczynowi 26,5 m² i ceny 1 m² wynoszącej obecnie wg biegłej na tej kondygnacji 1.406 zł. Działanie to da wynik 37.259 zł. Suma tych dwóch liczb da wartość całej dobudowanej części i wyniesie 45.408 zł. Tę kwotę należy jeszcze pomniejszyć o jej 5,36% - ten sam odsetek, o który wartość dobudówki obniżył Sąd Okręgowy w sprawie I C 932/09 - czyli o kwotę 2.434 zł. Działania takie dadzą finalnie wartość nakładów, o jaką należy obniżyć wartość nieruchomości położonej w K., na potrzeby ustalania wartości spadku w niniejszej sprawie. To ostatnie działanie da ostatecznie wynik 42.974 zł.

Reasumując stwierdzić należy, że czysta wartość spadku powinna być wyliczona na inną kwotę niż ustalił to Sąd Rejonowy. W pierwszej bowiem kolejności wartość całego majątku wyliczona na 884.000 zł powinna być pomniejszona o omówioną wyżej kwotę 42.974 zł, a zatem winna wynieść 841.026 zł. Dalej wyliczenie zachowku winno być dokonane według prawidłowo zastosowanego przez Sąd I instancji modelu. Najpierw tę kwotę (841.026 zł) należy podzielić na pół, gdyż tylko połowa tej wartości stanowi spadek. Ten iloraz da sumę 420.513 zł, która z kolei powinna być podzielona przez udział spadkowy powódki (1/4), czyli przez 4. To działanie da wynik 105.128 zł. Ta liczba wreszcie powinna być podzielona na pół, stosownie do art. 991 § 1 kc. Finalnie powódce należy się zachówek w wysokości 52.564 zł.

Na konieczność dokonania takich ustaleń w procesie o zachówek, nawet z urzędu, zwrócił uwagę Sąd Najwyższy, w uchwale z dnia 17 maja 1985 r. (III CZP 69/84).

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok w opisanym wyżej zakresie zmniejszając zachówek wyliczony przez Sąd Rejonowy o kwotę 2.686 zł do sumy 525.564 zł, o czym orzeczono na podstawie powołanych wyżej przepisów i art. 386 § 1 kpc.

Wadę wyliczeń dostrzeżono także w zakresie zaskarżonego apelacją punktu III wyroku - rozliczenia kosztów procesu poniesionych przez strony. Sąd Rejonowy słusznie zastosował w tym zakresie regułę z art. 100 kc. Zgodzić się też można z przyjętą przez ten Sąd proporcją, w jakiej koszty między stronami rozdzielił (5/6 do 1/6). Proporcji tej nie zmienia zresztą reforma wyroku Sądu I instancji, gdyż zasądzenie kwoty 52.564 zł powoduje, że powództwo zostaje uwzględnione w 84,10%, a przyjęta przez Sąd proporcja rozkładu kosztów zakłada to uwzględnienie w 83,33%. Sąd Rejonowy jednak rozliczając koszty pamiętał tylko o kosztach powódki prawidłowo je sumując i prawidłowo obciążając ich 5/6 części pozwanego. Zapomniał natomiast o kosztach procesu poniesionych przez pozwanego w wysokości 3.617 zł (wynagrodzenie pełnomocnika i opłata skarbową od pełnomocnictwa), do zwrotu od powódki 1/6 części których pozwany miał prawo. Zasądzone zatem na rzecz powódki koszty w wysokości 6.271,66 zł powinny być obniżone o 1/6 z kwoty 3.617 zł, czyli o kwotę 602,83 zł i wynieść ostatecznie 5.668,83 zł.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na zasadzie art. 98 § 1 kpc. Mając na uwadze, że zmiana wyroku powoduje uwzględnienie apelacji jedynie w 4,86%, a do tego nastąpiło to nie skutkiem uwzględnienia zarzutów apelacji, Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do odstąpienia od zasady z powołanego wyżej przepisu na rzecz reguły z art. 100 kpc. Na zasądzone w wyroku koszty złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika powódki obliczone na podstawie § 6 pkt. 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt. 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

Ref. SSR A. S.